



# Szansa na troć wędrowną w Wełnie



Zespół pracowników naukowych Zakładu Rybactwa Śródlądowego i Akwakultury Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr. hab. Antoniego Przybyły, w ramach programu badawczego, którego celem jest ichtiologiczna inwentaryzacja środkowego dorzecza Warty (projekt badawczy 2008–2010 dofinansowany przez Polski Związek Wędkarski: „Ictiologiczna inwentaryzacja wybranych dopływów Warty”), dokonał także oceny szans na odbudowę populacji troci rodzimej. Co ważniejsze, dzięki wspólnym działaniom wszystkich zainteresowanych stron (swoją udział mieli także członkowie zawiązanej w Poznaniu Towarzystwa Przyjaciół Rzeki Wełny), udało się doprowadzić do konkretnych działań – w tym roku do Wełny został wpuszczony narybek troci.

Problemem ryb wędrownych poznańska Katedra zajmuje się od wielu dekad, praktycznie od samego początku funkcjonowania. Działalność naukową rozpoczęła w 1923 roku (wtedy powołano do życia Zakład Rybactwa w utworzonym tuż po odzyskaniu niepodległości Wydziale Rolniczo-Leśnym na Uniwersytecie Poznańskim). Już w pierwszych latach działalności, obok prac dotyczących hodowli pstrąga i karpia oraz gospodarki jeziorowej i stawowej, część badań poświęcona była populacji łososia i troci wędrownej występującej w Warcie i jej dopływach, a także w Willi i Wiśle. Naukowcy Uniwersytetu Przyrodniczego dysponują zatem ogromną wiedzą i materiałem porównawczym do wnikliwej oceny obecnego stanu faktycznego.

W ramach wspomnianego programu w obszarze działań poznańskich naukowców znalazły się także tarliska ryb wędrownych w rzece Wełnie. W roku 2008 udało się pozyskać dojrzałe trocie złowione w naturalnym tarlisku w tej rzece. Dzięki zaangażowaniu p. Marka Raczkowskie-

go, właściciela Ośrodka Hodowli Pstrąga „Kuźniczka” koło Wielonia, udało się przeprowadzić sztuczne tarło i basenowy podchów troci. Uzyskany narybek troci – ok. 6 tysięcy sztuk, wpuszczono latem tego roku w miejscach naturalnego tarła tych ginących ryb w okolicach miejscowości Jaracz.

To niezwykła szansa na odrodzenie populacji troci wędrownej w Wełnie. Ta niewielka rzeka (długość 118 km) jest prawobrzeżnym dopływem Warty, wpada do niej na 206 kilometrów w miejscowości Oborniki. W jej przyujściowym odcinku (obejmującym około 1 km

od spiętrzenia wody przy młynie Słonawy do ujścia do rzeki Warty oraz na prawej stronie rzeki Warty po 100 m w górę i w dół od ujścia rzeki Wełny) w roku 1957 utworzono rezerwat przyrody „Słonawy”. Warto dodać, że jest to jeden z czterech istniejących w Polsce rezerwatów ichtiologicznych. Jest to najdalej na południe Wielkopolski wysunięte tarlisko ryb łososiowatych w całej zlewni Odry. Badania potwierdziły występowanie troci wędrownej oraz obecność gatunków z tzw. Czerwonej Księgi\* w niektórych dopływach środkowej Warty (Wełna, Flinta, Bukówka), np. głowacza białopłetwego, a także minoga strumieniowego w rzece Flincie (jest to jedyne miejsce występowania tego gatunku w całej Wielkopolsce).

Jednak nie wolno zapominać, że przyczyn dramatycznego spadku liczebności ryb wędrownych jest wiele: stale malejąca liczba tarlisk, liczne przeszkody w dotarciu na tarliska (piętrzenia), zanieczyszczenie i obniżanie się poziomu wód, kłusownictwo rybackie i wędkarskie. Chodzi o to, aby problem ochrony ryb traktować kompleksowo

– by działania wszystkich zaangażowanych w ochronę i restytucję pogłowia tych ryb oraz ich tarlisk, w tym wędkarzy, naukowców, a także władz administracyjnych, były spójne. A że nie zawsze tak jest... Dowodem na to jest powstająca na ujściu rzeki Flinty do Wełny elektrownia wodna. Prywatny inwestor dysponuje wszystkimi niezbędnymi zezwoleniami i rozpoczyna realizację inwestycji, mimo, że w zgodnej opinii zarówno ichtiologów, jak i wędkarzy budowa ta wpłynie negatywnie na ten niewielki, a tak ważny ekosystem, jakim jest rzeka Wełna w ratowaniu troci wędrownej.

Tekst i zdjęcia Józef Wróblewski

\* Czerwona Księga Gatunków Zagrożonych to publikowana przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody i Jej Zasobów (IUCN) lista zagrożonych wyginięciem organizmów. Ukazała się po raz pierwszy w 1963 roku. Ostatnia edycja Czerwonej Księgi (rok 2008) zawiera spis 44 838 gatunków (ponad 32 tysiące gatunków zwierząt, ponad 12 tysięcy gatunków roślin oraz 3 gatunki grzybów), z których 16 928 jest zagrożonych wyginięciem. Większość z nich uzyskała status zagrożonych w wyniku działalności człowieka. W Polsce spośród wielu różnych zagrożonych gatunków łososi należy do kategorii CR, czyli skrajnie zagrożonych (należą do niej 22 gatunki), a do kategorii EN (do której należą gatunki bardzo wysokiego ryzyka, silnie zagrożone – 24 gatunki) wpisano kożę złotawą (rybę z rodziny piskorzowatych), minoga morską i troć jeziorową. Do kategorii VU (narażone na wyginięcie) należą między innymi minóg strumieniowy i piekielnica, a z kolei piskorz należy do gatunków bliskich zagrożeniu, podobnie jak głowacz białopłetwy.